



Ewangelia wg. Św. Jana, rozdział 14

Poniższe notatki dotyczące Ewangelii Jana, rozdziały 13-21, zostały zebrane podczas studium biblijnego prowadzonego przez Brata Franka Shallieu w latach 1986-1987.

ROZDZIAŁ 14

Jan 14:1 - „Niechaj się nie trwoży serce wasze; wiercie w Boga i we mnie wiercie!”.

Rozdział ten opisuje, co jeszcze wydarzyło się w miejscu obchodzenia Pamiątki. Dobór słów wskazuje na odrębność dwóch osobowości, Ojca i Syna. Dlaczego Jezus wspominał, aby serca uczniów się nie trwożyły? Już było zamieszanie i On wiedział, że wątpliwości i kłopoty jeszcze wzrosną, gdy zostanie ukrzyżowany. Ich wiara w Niego jako Mesjasza zostanie zachwiana. Mógł również myśleć o zdradzie, o której wspominał chwilę wcześniej. Judasz Iskariota odszedł, więc Jezus zwracał się do wiernych jedenastu, mówiąc: „*Niechaj się nie trwoży serce wasze*”. „*Wiercie w Boga i we mnie wiercie*”. Dlaczego Pan Jezus dodał te słowa? W Ewangelii Jana 13:36 Jezus powiedział wyraźnie, że tam, dokąd idzie, uczniowie nie mogą iść za Nim. W obliczu Jego nadchodzącego ukrzyżowania ważne było, aby uwierzyli w Niego i w moc zmartwychwstania. Zamieszanie przy stole wynikało z kilku rzeczy, takich jak zdrada, nadchodzące ukrzyżowanie, pytanie, kto będzie największy w Królestwie.

Różnorodne myśli krążyły w ich umysłach w tamtej chwili. Uczniowie byli oszołomieni myślą o oddzieleniu się od Jezusa. Przez trzy i pół roku wszędzie z Nim chodzili, porzuciwszy domy i rodziny. Teraz byli zdziwieni i dezorientowani słysząc, że ich opuści. Myśl o Jego nieobecności była niepokojąca. Nie zostały spełnione ich oczekiwania. Tłumy wołały „*Hosanna Synowi Dawidowemu!*”. Ustanowienie Królestwa wydawało się im nieodwołalnie bliskie, a teraz Pan Jezus mówi wszystko na odwrót. Mówi do jedenastu, aby trzymali się swojej wiary, która będzie im potrzebna w tym trudnym czasie, jaki już nadchodzi. Ich wiara miała być wypróbowana, nie tylko w odniesieniu do Pana Jezusa, ale także względem Pana Boga. Myśleli oni, że Pan Bóg używa Jezusa jako swego rzecznika, ponieważ na Górze Przemienienia apostołowie Piotr, Jakub i Jan usłyszeli głos mówiący: „*Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, Jego słuchajcie!*” (Mat. 17:5). Tam mieli bliski kontakt z Panem Bogiem i zobaczyli Pana we wspianą, pełnej blasku chwale, z lśniąco twarzą i szatami. Ukazanie się Pana Jezusa, w połączeniu z Jego burzliwym przyjęciem podczas triumfalnego wjazdu, wzbudziło wielką nadzie-

ję, lecz teraz cała nadzieja zniknęła, tracąc swój blask. Pan Jezus miał zostać zdradzony i ukrzyżowany, a apostoł Piotr miał się Go trzykrotnie zaprzeczyć. Wszystkie te czynniki wpłynęły na wypowiedź Pana w wersecie 1 o ich sercach i wierze w Pana Boga i w Niego. Tych, którzy tam byli, rzeczywiście opanował nastrój pełen niepokoju. Mistrz zdawał sobie sprawę, że apostołowie mają przejść przez głębokie wody doświadczeń i będą potrzebowali jeszcze więcej wiary, aby mogli być przeprowadzeni przez doświadczenie związane z Jego ukrzyżowaniem itd. W efekcie powiedział: „*Bez względu na to, co się stanie, pokładajcie ufność w Bogu, a także we mnie*”.

Jan 14:2 - „W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce”.

Dlaczego Jezus złożył takie oświadczenie? Z jednej strony, niedawno miał miejsce spór o to, kto był największy. Dlatego Pan Jezus zapewniał jedenastu, że czyni przygotowania i że znajdzie się miejsce dla nich wszystkich. Ponadto, to stwierdzenie wyjaśnia jeden z powodów Jego późniejszej długiej nieobecności.

Zamiast być znakiem braku zainteresowania nimi, ta długa nieobecność miała za cel, aby przygotować miejsce dla nich, gdy później pójdą za Nim. Jaka jest myśl odnośnie do „*wielu mieszkań*”? Odnosimy korzyść wiedząc, że są różne płaszczyzny egzystencji lub poziomy w niebiańskiej sferze: aniołowie, księstwa i moce. W rzeczywistości jest wiele płaszczyzn duchowego bytowania, a w każdej z nich Ojciec ma wiele domów i mieszkań. Jednakże, w czasie ukrzyżowania Jezusa nie było jeszcze przygotowanego miejsca dla Kościoła w chwale. Jezus mówił, że będzie osobiście nadzorował przygotowanie tej rezydencji. Możemy właściwie myśleć o tej specjalnie przygotowanej rezydencji jako o domu – domu duchowym. Pismo Święte pokazuje, że po Wieku Tysiąclecia Kościół będzie w pewnym przygotowanym miejscu. Podczas Tysiącletniego Królestwa Kościół będzie panował nad ziemią. Słowo „*mieszkanie*” oznacza zarówno miejsce zamieszkania, jak i stan bytu.

Komentarz: Podczas misji Pana Jezusa apostołowie opuścili domy i rodziny. Praktycznie nie wiedzieli, skąd będą pochodzić ich następne posiłki, ani gdzie będą spać z nocy na noc. Słowo „*mieszkanie*” mogło zwrócić ich uwagę, ponieważ sugerowało stały dom.

Odpowiedź: Tak, a wyższość przyszłego mieszkania



mogła sprawić, że wszystko, co jest tu na dole, mogło wydawać się marne i nieistotne. Chociaż jest to przypuszczenie, wydaje się, że każdy członek Małego Stadka będzie miał udział w całym wszechświecie. Każdy członek będzie miał różne sfery wpływów.

Co więcej, możemy snuć domysły, że ze względów praktycznych każdemu z nich zostanie przydzielone miejsce zamieszkania w odpowiednim punkcie wszechświata. To dodatkowe posiadanie miejsca zamieszkania można porównać do posiadania przez zamożnych ludzi więcej niż jednej rezydencji. Dlatego słowo „mieszkanie” obejmowałoby nie tylko szczególne miejsce, gdzie Małe Stadko mogłoby spotkać się z Jezusem, ale także osobiste mieszkanie, lub być może nawet kilka. Pod nieobecność Jezusa w ciągu tych 2000 lat anielscy strażnicy i inni pomocni aniołowie czuwaliby nad sprawami poświęconych. Oczywiście, trudne problemy są zabierane do Jezusa lub nawet do Ojca Niebieskiego. Czy Pan Bóg, który stworzył zapach kwiatów na ziemi, nie miałby zmysłu powonienia? Czy nie patrzyłby na różnorodność w niebiańskiej sferze, skoro stworzył ją tutaj? Jeśli są kwiaty w sferze fizycznej, to czy nie ma ich w znaczeniu duchowym również w niebiańskiej sferze? Byłoby rzeczywiście bardzo dziwne, gdyby boska natura była tylko stanem umysłowym i żadne z tych duchowych aspektów nie byłyby konieczne. Nasz Pan ma miły prezent ślubny dla wszystkich, którzy uczynią swoje powołanie i wybranie pewnym.

„Gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział”. Dlaczego Pan Jezus tak się wyraził? Potrzeba czasu, aby zrozumieć Ewangelię Jana. Pozostałe trzy Ewangelie są zapisem historycznym, podczas gdy apostoł Jan pisze o zasadach i głębszych rzeczach. Rada Mistrza dana tutaj wyłącznie Jego apostołom wymaga rozważenia i analizy. Pan Jezus jakby mówił: „Nie wzbudzałbym w was tych nadziei i tego zamięłowania do tak bliskiej społeczności ze mną, gdyby nie istniała prawdziwa rzeczywistość przebywania ze mną w przyszłości”. Wcześniej Pan Jezus powiedział, że apostołowie zasiądą z nim na 12 tronach w Królestwie. Także inne fragmentaryczne komentarze również spotęgowały nadzieję bytowania z Nim. Zatem uczyniwszy wcześniej obietnice dotyczące wiernych, teraz mówi On, że nie wzbudzałby nadziei, „gdyby tak nie było”. Innymi słowy, Pan Jezus jest w pełni szczerzy i otwarty w swoich wypowiedziach i niezależnie od tego, czy je doceniamy, czy nie, Jego wypowiedzi mają wielką głębię znaczeniową.

Jan 14:3 - „A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli”.

To stwierdzenie wyraźnie mówi nam nie tylko o tym, że Jezus odejdzie, ale że powróci, aby zabrać wiernych.

„Ochodzę, aby przygotować wam miejsce. Chociaż jest wiele mieszkań w domu Ojca mego, Ja wam przygotowuję nowe. A kiedy przyjdę powtórnie, to miejsce w tym domu będzie gotowe” (por. 2 Kor. 5:1-10). Przygotowanie miejsca poprzedza powrót Jezusa. Tak więc Jezus ma w zanadrzu niespodziankę dla 144 000. Zamiast zwykłego kobiecego zwyczaju posiadania skrzyni nadziei, „mężczyzna” (nasz Pan) ją przygotowuje. Do pewnego stopnia możemy dodawać do skrzyni nadziei, składając dla siebie skarby w niebie, gdzie mól i rdza nie niszczą. Jednak Jezus ma odłożoną dla wiernych wspaniałą niespodziankę. Psalm 45:13-14 mówi nam: „Wszystka zacność [piękność i świątobliwość wnętrza] córki królewskiej jest wewnątrz, a szaty jej bramowane są złotem. W odzieniu haftowanym przywiodą ją do króla” (BG). Oblubienica haftuje swoje szaty i przygotowuje swoją wyprawę ślubną. Zostanie przyprowadzona do domu króla w pięknych szatach haftowanych, a jej zewnętrzne szaty będą wtedy bramowane złotem. Hafty reprezentują osobisty rozwój charakteru, ale na wierzchu będzie miała odzienie ze złota (boska natura). „Przyjdę znowu i wezmę was do siebie; abyście, gdzie Ja jestem i wy byli”. Prawdopodobnie Pan Jezus wypowiedział to zdanie powoli i z wielką głębią uczuć. Ciekawe jest to, że tylko apostoł Jan zapisał te słowa Mistrza po Pamiętce, a jego Ewangelia była ostatnią, która została napisana.

Jan 14:4 - „I dokąd Ja idę, wiecie, i drogę znacie”.

Pan Jezus powiedział wcześniej uczniom, że musi odejść do Ojca (Jan 7:33), ale w tym czasie Jego słowa nie były jeszcze w pełni zrozumiałe. Wiedzieli oni o nadchodzącym Królestwie i o tym, że mieli rządzić (Mat. 19:28), ale nie pojmowali aspektu duchowego. Mówiąc: „Dokąd Ja idę, wiecie, i drogę znacie”, Jezus wstrząsnął ich umysłami, aby zwrócili większą uwagę na to, co mówił. Czasami wykładowca przedmiotu mogącego wywołać senność i znużenie u słuchaczy wypowiada się w szczególny sposób, aby ich obudzić.

Można stosować różne metody. Na przykład, czasami celowo wprowadza się słuchaczy w błąd, aby wzbudzić czujność. Z moralnego i etycznego punktu widzenia ta technika nie jest zła. Oczywiście, gdyby osoba wprowadzająca w błąd zmarła w następnej chwili, wówczas to, co powiedziała, byłoby kłamstwem, ale kiedy technika ta jest używana w sensie nauczania, nie jest to kłamstwo. Kiedy Mistrz powiedział: „Drogę znacie”, oni naprawdę nie wiedzieli lub nie rozumieli, co miał na myśli. Prawda, że szli za Nim, ale nie wiedzieli, dokąd On idzie. Pan Jezus wypowiedział te słowa, aby sprowokować ich do odpowiedzi. Tomasz ośmielił się zadać pytanie, które było w umysłach ich wszystkich (werset 5). Innymi słowy, wypowiedź Jezusa była bodźcem i często stosował On różnorodność tej techni-



ki. Dla przykładu, w przypowieści Pan Jezus mógł stwierdzić coś, co burzyło nasze poczucie wartości. Oczekujemy, żeby naturalnym wnioskiem było tak, jak my uważamy, lecz On mówi: „Nie, jest wręcz przeciwnie!”. Czasami wyjaśniał dlaczego, a innym razem nie. Jedno z takich stwierdzeń znajdujemy w Ewangelii Marka 10:31 – „A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi”. To jest znowu inny rodzaj myślenia.

Jan 14:5 - „Rzekł do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę?”.

Pytanie Tomasza dowodzi, że uczniowie nie rozumieli zbyt wiele na temat odejścia Jezusa. „Jeśli nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę?”. Innymi słowy, człowiek musi znać cel podróży, zanim rozpocznie jego realizację. Odpowiedź Jezusa (wersety 6 i 7) była tym, co uczniowie robili przez trzy i pół roku – naśladować Go, szli za Nim. Jednak odnośnie do tego, dokąd On zmierzał, to już inna sprawa. Jego technika zastosowana w próbie rozbudzenia ich sprawia, że zatrzymujemy się, aby pomyśleć o sytuacji, jaka tam panowała.

Jan 14:6-7 - „Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie. Gdybyście byli mnie poznali i Ojca mego byście znali; odtąd Go znacie i widzieliście Go”.

Wersety te są głębokim wyrażeniem Prawdy – o wiele głębszym, niż apostołowie mogli zrozumieć w tamtym czasie. Podczas gdy stwierdzenie Pana Jezusa „Ja jestem droga i prawda, i żywot” może być odniesione do Przybytku (odpowiednio: brama, pierwsza zasłona i druga zasłona), to jednak jego znaczenie jest jeszcze głębsze. „Ja jestem droga”. Innymi słowy: „To jest droga. Pójdź za mną”. Niezliczona liczba osób na przestrzeni dziejów twierdziła, że jest „drogą”. Wiele różnorodnych sposobów zostało przedstawionych na znalezienie i osiągnięcie życiowego celu. Myślący ludzie mogą powiedzieć: „Nie będę teraz żył tak długo. Co mam robić, aby przynieść korzyść sobie lub bliźniemu?”. Chcą oni pracować zarobkowo dla realizacji swych ideałów, a istnieje ku temu wiele możliwości. Dlatego słowa naszego Pana są bardzo znamienne – że spośród mnóstwa tych, którzy wyznają podobnie, tylko On sam jest drogą. „Ja jestem [...] prawda”.

Kiedy po raz pierwszy przyjmujemy Prawdę, to dlatego, że wiemy, iż ona jest prawdziwa. Kiedy poświęcamy się, wiemy, że to jest Prawdą. Pieśń (369 PBT) mówi: „Ja pragnę opowiadać ...”. A Prawda rodzi nadzieję. Nie chcemy podążać za marzeniami lub czymś, co tylko do-

brze brzmi. Autentyczność jest budulcem nadziei i wiary. „Ja jestem żywot”. Pomijając anomalie, każdy ma pragnienie życia. Apostoł Jan bardzo cenił sobie żywot wieczny i w kilku miejscach w swoich pismach podkreślał dar życia. W wielu miejscach Pismo Święte mówi o życiu nawet dla tych, którzy biegną w wyścigu o nagrodę niebiańskiego powołania, ale ostatecznie będą należeć do Wielkiego Grona. Życie wieczne, nawet jeżeli nie jest to boska natura, jest ogromną nagrodą. Trzy warunki są bardzo istotne – być skierowanym na właściwą ścieżkę lub drogę i wiedzieć, że jest ona Prawdą i że prowadzi do życia. Ścieżką prowadzącą do życia jest wąska droga i „niewielu jest tych, którzy ją znajdują” (Mat. 7:14). Kiedy droga jest już znaleziona, trzeba na nią wejść. Na początku szukamy, aby znaleźć Boga (Dzieje Ap. 17:27). „Kim jesteś, Panie? Gdzie jesteś?”. Nasze początkowe myśli nie dotyczą boskiej natury – to jest późniejsza i wyższa nadzieja. Ważne jest, aby na początku uświadomić sobie, że Pan Bóg powołał każdego z nas osobiście. Istotne jest, aby wiedzieć na początku, że Pan Jezus jest drogą, Prawdą i życiem. Również tutaj, w wersecie 7, Jezus zakończył swoją wypowiedź czymś szokującym: „Gdybyście byli mnie poznali i Ojca mego byście znali; odtąd [...] widzieliście Go”. Innymi słowy: „Widzieliście Boga! Widzieliście Ojca!”. Zgodnie z intencją, słowa Jezusa przyniosły odpowiedź. Dlatego, jeśli po prostu przyswajamy sobie Prawdę bez pytań, bez zainteresowania i entuzjazmu, to nie jesteśmy klasą, którą Jezus naprawdę szuka. Wyrażając przewodnią myśl swego oświadczenia, On pobudzał i zachęcał tych, którzy mieli właściwy stan serca. Trynitarianie twierdzą, że werset 7 dowodzi, iż Jezus i Ojciec są tą samą istotą. Jak moglibyśmy to obalić?

Ewangelia Jana 1:18 mówi nam: „Boga nikt nigdy nie widział; on Jednorodzony Syn, który jest w łonie ojcowskim, ten nam opowiedział” (BG). 1 List Jana 4:12 podaje zaś, że „Boga nikt nigdy nie widział”. Zauważmy, że oba te wersety zostały napisane przez tego samego apostoła, którego Ewangelie właśnie studiujemy. Apostołowie widzieli i obcowali z Jezusem, ale w rzeczywistości nie widzieli Boga. Wersety te nie są sprzeczne z Ewangelią Jana 14:7, ponieważ Jezus odnosi się tutaj do charakteru Pana Boga. Zarówno znamy, jak i widzimy Pana Boga poprzez doskonały charakter Jezusa, Jego słowa i czyny. W tym samym duchu dwa dodatkowe fragmenty Pisma Świętego obalają tezę trójcy. 1 List do Tymoteusza 6:16 odnosi się do Boga Jehowy: „Jedyny, który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości niedostępnej, którego nikt z ludzi nie widział i widzieć nie może”. Jakże trafny jest zapis z Ewangelii Jana: „A sam Ojciec, który mnie posłał, wydał o mnie świadectwo. Ani głosu Jego nigdy nie słyszeliście, ani postaci Jego nie widzieliście” (Jan 5:37).



Jan 14:8 - „Rzekł mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam”.

Filip był następnym apostołem, który zareagował. Był on jednak zakłopotany brakiem zrozumienia. Wcześniej Tomasz był rzecznikiem grupy (werset 5). Teraz Filip wyraził to, o czym myśleli inni. Werset 8 dowodzi, że jedenastu nie mogło pojąć głębi tego, co Jezus mówił. Oni zrozumieli to dopiero po otrzymaniu ducha świętego. Podobnie jak angielskie słowo „show” („see”), greckie znaczenie słowa „show” może być użyte albo dosłownie, albo w przenośni. Kontekst określa sposób użycia. W 1 Liście do Koryntian 12:31 słowo „wskażę” jest przenośnią: „Starajcie się tedy usilnie o większe dary łaski; a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą”. Słowo „pokaż” jest również przenośnią w Ewangelii Jana 14:8-9. Filip z pewnością nie myślał, że uwaga Jezusa w wersecie 7 oznaczała, że On i Ojciec byli tą samą istotą, że On był Ojcem. Dlatego Filip wypowiedział: „Pokaż nam Ojca”. Filip szukał czegoś więcej. Mimo to Pan Jezus kontynuował w tym samym duchu w wersecie 9.

Jan 14:9 - „Odpowiedział mu Jezus: Tak długo jestem z wami i nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widział, widział Ojca; jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca?”.

„Znasz mnie od tak dawna, Filipie, a jednak zadajesz mi to pytanie?” (parafraza). Filip z pewnością nie myślał, że widząc Jezusa naocznie, patrzył na Ojca. Pominął jednak inny punkt, że jeśli Bóg byłby w ciele, robiłby dokładnie to samo, co Pan Jezus robił. On mówiłby jak Jezus, czyniłby dzieła jak Jezus i uczyłby jak Jezus. Stąd też Syn był podobieństwem charakteru Ojca. Aby pokazać, że te same rzeczy, które On robił, byłyby tym, co robiłby Bóg, gdyby pojawił się w ciele; Jezus powtórzył tutaj w wersetach 7 i 9 to, co powiedział wcześniej w Ewangelii Jana 8:19 – „Gdybyście mnie znali, Ojca mego byście znali”. „Kto mnie widział, widział Ojca” (Jan 14:9). Oczywiście, jako absolutny władca całego wszechświata, Pan Bóg nie mógł opuścić swojego tronu i zstąpić tutaj, aby zadowolić Filipa lub kogokolwiek innego.

Jan 14:10 - „Czy nie wierzysz, że jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które do was mówię, nie od siebie mówię, ale Ojciec, który jest we mnie, wykonuje dzieła swoje”.

Trynitarianie uważają, że Pan Bóg składa się z trzech osób, sam będąc jedną osobą. Jak moglibyśmy obalić to myślenie w odniesieniu do dwóch wypowiedzi Jezusa w wersecie 10: „Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie” oraz „Ojciec, który jest we mnie, wykonuje dzieła swoje”?

Możemy posłużyć się werselem 20 z tego samego rozdziału: „Jestem w Ojcu moim i wy we mnie, a Ja w was”. Innymi słowy, w jakimkolwiek sensie Pan Jezus był w Ojcu, był również w uczniach. Ten sam apostoł złożył oba oświadczenia. To samo mieszkanie Ojca, które jest w Jezusie, ma również miejsce w braterstwie, w Kościele. Myśl ta jest powtórzona w Ewangelii Jana 17:21 – „Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w Tobie, aby i oni [ci, którzy staną się uczniami Jezusa podczas upływającego Wieku] w nas jedno byli”. W rzeczywistości werset Jana 17:21 jest odpowiedzią na stwierdzenie: „Ja i Ojciec mój jedno jesteśmy”. Innymi słowy, ta sama jedność ma być w Kościele. Dlatego każdy, kto uważa, że Ojciec, Syn i duch święty są tajemniczą trójcą w jedności, musi włączyć do tej trójcy również Kościół. Jezus modlił się, aby, jak On i Ojciec byli w jedności (czyli w ten sam sposób), Jego naśladowcy mogli być w jedności z nimi obydwojema. Jezus pragnął podobać się Ojcu, a więc miał ten sam cel, ale były to dwie odrębne istoty, tak jak mąż i żona są uważani za „jedność”, ale są odrębnymi jednostkami. Duch święty, który umożliwił Jezusowi wypowiedzenie słów pochodzących od Ojca, działa również w Jego wiernych naśladowcach. W przeszłości Pan Bóg przemawiał przez usta świętych proroków (2 Piotra 1:21). Stąd mogli oni powiedzieć: „tak mówi Pan”. Instrukcje Ojca, które wypowiadali, były objawem Bożego ducha – nawet jeśli słowa były wypowiadane mechanicznie. Pan Bóg był „w” posłańcu, który w ten sposób objawiał Jego myśli. I ta sama zasada odnosi się do Jezusa. Mówił On i czynił to, co Ojciec Niebiański chciał. Druga połowa wersetu 10 („Słowa, które do was mówię, nie od siebie mówię, ale Ojciec, który jest we mnie, wykonuje dzieła swoje”) jest podobna do zapisu z Ewangelii Jana 5:19 – „Tedy Jezus odezwał się i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni; co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni”. Powtarzając ten temat, Jezus wskazywał: „Zatrzymajcie się i pomyślcie o tym, co mówię”. Apostoł Jan nawiązał do tego w Ewangelii Jana 1:18 – „Boga nikt nigdy nie widział: on Jednorodzony Syn, który jest w łonie ojcowskim, ten nam opowiedział” (BG). Innymi słowy, nie możemy widzieć Boga naocznie lub wyobrażniać, ale Jezus mógł Go „objawić”.

Jan 14:11-12 - „Wierzcie mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie; a jeśliby tak nie było, to dla samych uczynków wierzcie. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię, i większe nad te czynić będzie; bo Ja idę do Ojca”.

Pan Jezus mówił, że w Jego społeczności z Ojcem będą



mogli uczestniczyć ci, którzy wierzą w Chrystusa.

Jan 14:13-14 - „I o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu. Jeśli o co prosić będziecie w imieniu moim, spełnię to”.

Aby wyjaśnić i rozważyć te wypowiedzi, należy wziąć pod uwagę inne fragmenty Pisma Świętego. Modlitwa powinna zawsze zawierać warunek „*Bądź wola Twoja*”, nawet jeśli nie jest on wyrażony. I z pewnością nie powinniśmy modlić się o bogactwo materialne. W Liście Jakuba 4:3 czytamy: „*Proście, a nie otrzymujecie, dlatego, że źle prosicie, zamyślając to zużyć na zaspokojenie swoich namiętności*”. Oczywiście, nie powinniśmy wypowiadać egoistycznych modlitw odnośnie do potrzeb materialnych. Jednakże może pojawić się sytuacja, w której poprosimy o coś materialnego na podstawie „*jeśli taka jest wola Twoja*”. Możemy wyjaśnić Panu w modlitwie, dlaczego składamy taką prośbę, która nie odnosi się do osobistej korzyści, lecz dla jakiegoś innego celu. W takim przypadku Pan może spełnić prośbę. Z drugiej strony, Pan Bóg nie odmówi nam, jeśli będziemy prosić o rozwinięcie owoców ducha. Te owoce są tym, o co On życzy sobie, abyśmy prosili. W 1 Liście Jana 5:14-15 czytamy: „*Taka zaś jest ufność, jaką mamy do Niego, iż jeżeli prosimy o coś według Jego woli, wysłuchuje nas. A jeżeli wiemy, że nas wysłuchuje, o co Go prosimy, wiemy też, że otrzymaliśmy już od Niego to, o co prosiliśmy*”. Są to znowu słowa zapisane przez apostoła Jana. Słowa Mistrza, które Jan zapisał w swojej Ewangelii, powtórzył nieco inaczej w swoim Liście. Pierwszy List Jana podaje również warunki dla wysłuchania naszych modlitw: „*abyśmy strzegli przykazań Jego*” (1 Jana 5:3) i czynili to, co jest miłe w oczach Bożych. Posłuszeństwo i wysiłek są z naszej strony wymagane, aby modlitwa została wysłuchana. Zasada jest taka sama w przypadku Prawdy. Mamy szukać Prawdy jak ukrytego skarbu, jak srebra i złota. Prośnienie w sensie błagalnym lub przez wykorzystanie sposobności jest miłe Panu Bogu. Jak naturalny ojciec dałby dziecku, jeśliby go o to prosiło, tak też Ojciec Niebieski z przyjemnością spełnia właściwe prośby (Mat. 7:9).

Pytanie: Modlimy się do Pana Boga przez Jezusa i zazwyczaj myślimy, że prośba zostaje wysłuchana przez Ojca. Jak zharmonizowalibyśmy stwierdzenie Jezusa, że „*I o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię*”?

Odpowiedź: Jezus wydaje się główną postacią w werse- tach 13 i 14, ale tak naprawdę jest nią Ojciec. Odpowiedzi na nasze modlitwy przychodzą przez Jezusa, który służy jako nasz Orędownik, ale to Pan Bóg jest tym, który odpowiada „tak” lub „nie”. Prosimy Pana Bo-

ga przez Pana Jezusa (lub w Jego imieniu). Jeśli Ojciec daje aprobatę, potwierdza to skłonieniem głowy do Jezusa. Wtedy nasz Pan udziela odpowiedzi. Pan Jezus jest bardziej aktywnie związany z Kościołem, ponieważ Ojciec, jako władca wszechświata, przekazał pewne przywileje Synowi. Jedynym powodem, dla którego możemy szukać oblicza Ojca, jest to, że naśladujemy Jezusa. Kiedy arcykapłan doglądał świecznika, był w rzeczywistości przedstawicielem Pana Boga.

Wiele możemy wyczytać z uwag apostoła Jana. Jego sposób myślenia i przekonywania może być łatwiej zrozumiany, jeśli jego Ewangelia będzie rozpatrywana w całości i studiowany będzie kontekst. My nie możemy przyjmować pojedynczych stwierdzeń i budować z nich zasad. Aby zrozumieć apostoła Jana, musimy uchwycić sedno charakterystycznego sposobu jego mówienia (to samo odnosi się do Pana Jezusa). Powtórzenia są konieczne, aby zrozumieć sens wypowiedzi apostoła Jana. Jaka jest różnica pomiędzy tym, że Pan Jezus jest Orędownikiem, a tym, że jest Pośrednikiem? Pośrednik występuje pomiędzy dwoma przeciwnymi stronami, które są sobie obce – w tym przypadku pomiędzy Panem Bogiem a jednostką. W jaki sposób Jezus jest Orędownikiem? Jego zasługa jest przypisywana, aby chrześcijanin mógł stanąć przed Panem Bogiem. (Nawiasem mówiąc, kościoły ewangeliczne modlą się do Pana Jezusa – nie mają poczucia, że modlą się do Pana Boga). Innymi słowy, pośrednik stoi pomiędzy; orędownik stoi obok – adwokat stoi obok. Adwokat jest obrońcą. Jako rzecznik publiczny pomaga we wnoszeniu petycji do systemu sądowego; pomaga w załatwianiu skarg. Niektóre fragmenty Pisma Świętego mówią o Panu Jezusie jako o Pośredniku Nowego Przymierza. Stąd rola Pośrednika odnosi się do Królestwa. (Gdyby Jezus był Pośrednikiem teraz, musielibyśmy być teraz pod Nowym Przymierzem). W Królestwie świat będzie miał do czynienia z Panem Jezusem bardziej osobiście, nawet w jego życiu modlitewnym. Takie jest Królestwo Boga, które On oddaje Chrystusowi. Pan Jezus będzie stał pomiędzy ludzkością a Bogiem, ale przy końcu tysiąca lat, gdy zdyscyplinowana część ludzkości dojdzie do stanu posłuszeństwa Adama przed jego upadkiem, Pan Jezus ustąpi i przekaze Królestwo Ojcu. Nie będzie już więcej potrzeby Pośrednika.

Jan 14:15 - „Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie”.

Ta myśl jest powtórzona w 1 Liście Jana 5:3, w Liście tego samego apostoła. To powtórzenie i inne jemu podobne pokazują, jak przejmujące były doświadczenia tego wieczoru dla apostoła Jana. Wryły się w jego pamięć bardzo głęboko. Innym przykładem jest powtarzające się wyrażenie „*dziateczki*”. Znaczna część Ewangelii Jana jest poświęcona wydarzeniom nocy Pamiątki (od rozdziału 13 do rozdziału 18). Inne Ewangelie nie odno-



towują tyłu głębokich myśli, wynurzeń i wypowiedzi Pa-
na Jezusa.

Frank Shallieu
R-
„Straż”

Tłumaczenie i opracowanie przez braci w Melbourne

*) Komentarz „Expanded Biblical Comments 1879 – 1916” – (angielskie wydanie) zawiera krótkie tłumaczenia ze zbiorów Pastora Russella
jakie były wydawane za jego życia